

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką
poczt

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadestane 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Wynik wyborów do I koła i refleksje po wyborach. — Doniosłe przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. — Polska wśród państw Europy. — Samopomoc przeciw zamierzonym strejkom rolnym. — Zjazd abiturjentów z 1890 roku w Rzeszowie. — Rzeczy ciekawe. — Z Głogowa. — Banda Panicza topnieje. — Na wakacje.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

Wynik głosowania w I kole do Rady miejskiej.

W sobotę dnia 27 czerwca br. rozegrał się ostatni akt wyborów do Rady gminnej z I koła.

Głosowała inteligencja — dojrzała, świadoma swej sily i odpowiedzialności za votum, jakie miało paść z jej woli. Był to wprost popis zgodnej woli i solidarności, tak bardzo naszemu społeczeństwu potrzebnej, zwłaszcza dziś. Na 450 uprawnionych obywateli oddano 427 głosów. Przewaga przysięgająca padła na listę Komitetu Obywatelskiego. Kartek bez żadnych kreśleń oddano 240, na pozostałych były zmiany. Największa liczba głosów oddanych na kandydata z listy obywatelskiej wynosiła 337.

Lista anonimowa doznała zasłużonej porażki, nazwać ją opozycyjną byłoby za skromnem i nietrafnem określeniem.

Z wyborów wyszli w pełnym składzie kandydaci z listy Komitetu Obywatelskiego. Radnymi zostali wybrani: 1) *Kijas Bronisław*, prezydent sądu—337, 2) *Dr. Podobiński Eugenjusz*, radca sądu—312, 3) *Nowaczyński Konstanty*, adwokat—306, 4) *Inż. Ilgner Antoni*, radca leśnictwa—305, 5) *Dr. Czarnek Witold*, adwokat—298, 6) *Inż. Siciński Roman*, geometra cywilny—296, 7) *Kosiński Eugenjusz*, prof. gimn., dyr. Spółdz. jajcz.—284, 8) *Dr. Juszcak Stefan*, dyr. spółd. „Gospodarz“—283, 9) *Andres Adam*, dyr. szkoły powszechnej—282, 10) *Dr. Liwo Józef*, adwokat—281, 11) *Dr. Tałasiewicz Zygmunt*, adwokat, dyr. „Składnicy“ 273, 12) *Dr. Komorek Jan*, naczelnik Izby Skarbowej—272.

Zastępcami wybrani: *Ks. Dr. Jątowy Józef*, prof. Semin., *Inż. Miaskowski Bolesław*, inż. kolej., *Kurnal Stefan*, kontrolor poczt., *Opióła Adam*, dyr. Składnicy, *Dr. Hakalla Stefan*, adwokat, *Szablowski Józef* naucz. szkoły ćwiczw. w Seminarjum.

Powyższa lista wybranych mówi sama za siebie, zgodny wybór dokonany przez inteligencję jest chlubnem świadectwem dla niej samej. Inteligencja wie, czego chce i z drogi dążenia do naprawy stosunków nie da się sprowadzić na manowce najpiękniej ubranymi frazesami nocnych puszczyków bez czynu i dobrej woli.

Po wyborach I koła.

Oceniając wybory do Rady gminnej ze stanowiska „Ziemi“, to znaczy, z punktu widzenia narodowego, jesteśmy z nich na ogół zadowoleni. IV i I koło wyprowadziło na radnych kandydatów, stojących bez zastrzeżeń na gruncie narodowym, koło II, żydowskie, z małemi wyjątkami żydów, którzy jawnie oświadczają się, jako obywatele Polski. Jakkolwiek wybory gminne nie powinny się rozgrywać jedynie na platformie politycznej, ale raczej na platformie interesów gospodarczych gminnych, toć przecie ze strony przeciwnej polityka, przynależność partyjna i walka o zdobycie mandatów członkom swojej partji, były głównemi hasłami wyborczemi.

Jako strona walcząca przeciw Komitetowi Obywatelskiemu, skupiającemu jawnie wszelkie zrzeszenia i zgrupowania zawodowe, narodowe i chrześcijańskie, wystąpił komitet zjednoczonych demokracji?? bez podpisu. Wiemy dzisiaj, że inicjatorami i kierownikami tego komitetu byli pp. Wangowie i p. Lew i oni stawiali kandydatów, których się im udało przeprowadzić tylko w III kole. Wybory w każdym społeczeństwie uświadomionem winny być egzaminem tego uświadomienia. Egzamin ten społeczeństwo rzeszowskie na ogół złożyło dobrze. Nawet ujemny dla nas wynik wyborów III koła nie jest takim, któryby nas krytycznie usposabiał do wyborców, jeśli weźmiemy pod uwagę metody walki i głosowania, jakich się chwycili „zjednoczeni demokraci“, to jest syjoniści i socjaliści. O ter-

rorze, jakiego używano, aby odstraszyć od pójścia do urny wyborczej tchórzliwych, o wielokrotnym głosowaniu jednej i tej samej osoby na różne legitymacje wyborcze itp. pomówimy, gdy jeszcze więcej faktów zbieramy, a mamy ich już sporą ilość. Po niefortunnym dla nas wyniku III koła, z niepokojem czekał Komitet Obywatelski wyborów koła I, składającego się prawie wyłącznie z inteligencji.

Aby policzyć siły, sprosił Kom. Ob. wyborców I koła na zebranie w przeddzień wyborów. Na 450 uprawnionych do głosowania jawiło się ponad 150, a między nimi kilku wystanników „zjednoczonych demokratów”. Z napięciem oczekiwali Kom. Ob., jakie stanowisko zajmą zebrani względem kandydatów przez tenże Komitet zaproponowanych.

Jeden z kandydatów strony przeciwnej, widząc tak liczne zebranie i tusząc, że zjedna zwolenników dla listy zj. dem. wygłosił długą, dziewiczą przemowę, apoteozując w niej stronnictwo P. P. S. oraz syjonistów i ich pracę państwowo-twórczą. Już po tem przemówieniu Kom. Ob. był pewien stanowiska, jakie mogą zająć wyborcy I koła. Gdy nadto dziewiczy mowca otrzymał dosadną replikę ze strony Dra P. i Dra L., nagrodzoną frenetycznymi oklaskami zebranych, wynik wyborów z I koła był zupełnie pewnym.

Dnia 27 stanęło do urny wyborczej koła I 430 wyborców — 240 kartek czystych, niekreślonych, z kandydatami Kom. Ob., 83 kartek obozu przeciwnego, a co za tem i przejście całej listy Kom. Ob. — oto wypowiedzenie przez inteligencję swych przekonań politycznych, narodowych, pojmowania spraw i zadania gminy, znajomości i ocena ludzi, proponowanych na radnych i odpowiedź zjednoczonym demokratom!

Doniosłe przemówienie Pana Prezydenta Rzpltej.

Podczas bankietu z okazji otwarcia wystawy pomorskiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Parokrotnie w przemówieniach swoich wspomnieliście o pewnym niepokoju, jaki w Was wywołała pogłoska, o rewizji naszych granic zachodnich, oraz, że ten niepokój nie zmniejszył waszych chęci i zdolności do pracy, lecz przeciwnie zdwoił jedną z największych waszych zalet, to jest energję. Aczkolwiek podkreślacie, że wielką zaletą Waszą jest liczyć przedewszystkiem na siebie samych, to muszę jednakże przygomnieć, że sprawa Pomorza nie jest wyłącznie sprawą tylko waszą.

Pomorze jest sprawą Polski całej, sprawą jej egzystencji i żaden rząd, żaden sejm, żaden prezydent Rzeczypospolitej nie dopuści do tego, aby przedstawiciele Polski zasiedli do stołu, mającego za przedmiot obrad rewizję naszych granic. Nie jest to tylko moje osobiste przekonanie.

Chcę Was utrwalić w przekonaniu, że takie jest **uczucie całej Polski**. Te nieszczęśliwe chwile dalekiej przeszłości naszej, kiedy lekceważyliśmy sprawę morskiego wybrzeża, już się nigdy nie powtórzą. Dzisiaj jest to tak powszechnie zrozumiane, że w sferach odpowiedzialnych pogłoski te niepokoju nie wywołują. Niepokój może powstać tylko w sercach ludzi, którzy żyją dniem dzisiejszym, lecz każdy, kto patrzy w przyszłość nie może mieć żadnej wątpliwości, iż Polska jest niepodzielną a Pomorze jest jej nieoderwalną częścią i wszyscy Polacy staną jak jeden mąż w obronie całości Rzeczypospolitej, oraz przynależności Pomorza do Polski.

To przekonanie niech wzmocni tych, którzy oddawali się zwątpieniu i zapewni im spokój ducha przy pracy. Nikt w Polsce nie będzie handlował ziemią polską, tembardziej, gdy ona prowadzi nas do morza.

Zachęcając Was nadal do takiego pozytywnego traktowania sprawy, aby na zdwojony wysiłek wroga odpowiadać zdwojną pracą jeszcze raz wznoszę toast: Niech żyje, niech rozwija się Pomorze na chwałę Polski!

Mowy Pana Prezydenta wysłuchano w skupieniu i po ziękowano za nią serdeczną owacją.

Polska wśród Państw Europy.

Wychodzi u nas miesięcznik ilustrowany pt. „Ameryka-Polska, w pierwszym numerze którego znajduje się bardzo ciekawe zestawienie graficzne, dokonane przez Amerykańską firmę „Foreign Trade Supply Corporation“, porównyujące Państwo Polskie po dzień 1 stycznia 1924 r., z innymi państwami kontynentu Europy prócz Rosji. Graficzne te figury, wykonane są w formie czarnych kwadratów, trójkątów, słupków. — Polska tylko nie zaczerziona i dla tego w porównaniu odrazu rzuca się w oczy.

Zestawienie dotyczy 13 państw: Francja, Niemcy, Włochy, Polska, Szwecja, Norwegja, Finlandja, Hiszpanja, Rumunja, Czecho-Słowacja, Jugosławja, Węgry, Austria.

Tabela ta dowodzi, że Polska nie tylko pod względem państwowym ale i gospodarczym stoi w pierwszym szeregu państw europejskich.

Z zestawienia tego widzimy:

Polska zajmuje wśród państw europejskich 5-te miejsce pod względem obszaru, — przewyższają ją: Francja, Hiszpanja, Niemcy, Szwecja.

Pod względem ludności zajmuje 4-te miejsce: na pierwszym stoją Niemcy, następnie Włochy, Francja.

Co do gęstości zaludnienia Polska zajmuje 6-te miejsce: — przewyższają Polskę: Niemcy, Włochy, Czechy, Węgry, Austria, po Polsce idzie Francja.

Pod względem obszaru gruntów uprawnych, Polska zajmuje drugie miejsce w Europie po Niemczech, które uprawiają 46.060.417 akrów ziemi, Polska zaś — 42.946.000 akrów, — potem idzie Francja 33.946.972.

Wydobycie węgla — zajmuje 3-cie miejsce, — przewyższają tylko Niemcy 62.225 ton met., Francja 38.543, — gdy Polska 36.098 ton met., potem idzie Czecho-Słowacja 27.827.

Pod względem długości kolei Polska zajmuje 3-cie miejsce. Więcej od Polski kolei żelaznych mają tylko Niemcy i Francja, a zaraz za Polską idą Włochy, Szwecja, Hiszpanja.

Krosien tkackich posiada Polska 45397, znacznie przewyższa ją Francja 263360 — Czecho-Słowacja 236.881, — Niemcy 190.000, Włochy 123.000, i Hiszpanja 65.000. Polska zajmuje tu dopiero 6-te miejsce.

Wydatki rządowe na 1 mieszkańca wynoszą 7 dolarów, — i tu Polska zajmuje 2 miejsce od końca.

Na pierwszym miejscu stoją Francja 42 dolary, Czecho-Słowacja 37, Szwecja 34. — Na końcu szeregu stoją Niemcy z 5 dolarami na 1 mieszkańca.

Dzieląc bogactwa kraju przez liczbę ludności otrzymujemy dla Polski 650 dolarów na głowę; pod tym względem zajmuje dopiero 7 miejsce. — Bogactwo na głowę wynosi: we Francji 1879 dol., w Hiszpanji 1896, w Niemczech 1183, w Szwecji 826, w Czecho-Słowacji 736 w Norwegji 778. Ostatnie miejsce zajmuje Austria 500 dolarów.

Jedna rzecz która spycha Polskę na sam koniec państw europejskich, z czego powinniśmy być zadowoleni, to długi państwowe. Tu Polska stoi na ostatnim miejscu z sumą 11 dol. na głowę ludności. Na pierwszym miejscu w tym szeregu stoją Niemcy 500 dolarów na głowę, — Francja 450, Włochy 212, Hiszpanja 97, Czecho-Słowacja 72, Jugosławia 65, Austria 64 Norwegja 63, Węgry 54, Szwecja Finlandja 35, Rumunja 28. („Dziennik Wileński“)

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej.

Znowu jest zapowiedziany strajk rolny.

Prawodawstwo nasze zapewniło robotnikom rolnym dobrobyt w nierównie wyższym stopniu, niż innym warstwom fizycznie i umysłowo pracującym.

Demagodzy jednak, z jawnem pogwałceniem przepisów prawa, w ciężkiej chwili przesilenia ekonomicznego,

jakie z powodu zeszłorocznego nieurodzaju i sanacji skarbu przeżywa Polska, dążą do wywołania w czasie żniw strejku rolnego.

Wywrotowcy, działający za obce pieniądze na zgubę Polski, chcą przez unicestwienie zbiorów zachwiać równowagę budżetu państwowego, obniżyć wartość naszego złota, wywołać jeszcze większą drożyznę, co w ich mniemaniu najłatwiej doprowadzi do przewrotu społecznego i państwowego na wzór Rosji.

Do tego Naród Polski dopuścić nie może i nie powinien. Zapobiedz grożącemu nieszczęściu możemy przez niezwłoczne wywarcie wpływu moralnego na robotników rolnych, ażeby demagogicznych hasel nie usłuchali, przez wezwanie Rządu do obezwładnienia demagogów i wywrotowców, i przez natychmiastowe organizowanie we wszystkich miejscowościach drużyn zastępczych, któreby stanęły do pracy w razie wybuchu strejku.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń:

I. Prosi wszystkich prawomyślnych obywateli, a w pierwszym rzędzie duchowieństwo, nauczycielstwo i ludzi dobrej woli, stojących blisko robotników rolnych, ażeby wpływem swoim strejkowi zapobiegli.

II. Zwraca się do Rządu i przedstawicieli Narodu w Sejmie i Senacie, ażeby przedsięwzięto wszelkie środki, zmierzające do zapobieżenia strejkowi i zapewnienia bezpieczeństwa drużynom zastępczym na wypadek wybuchu strejku.

III. Wzywa wszystkie organizacje tak należące, jak i nie należące do Zjednoczenia, oraz obywateli, którym dobro państwa i społeczeństwa leży na sercu, ażeby niezwłocznie, nawet przed otrzymaniem instrukcji od Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, samorzutnie przystąpili do tworzenia w każdym mieście komitetów samopomocy społecznej i drużyn zastępczych (po 10 osób w każdej drużynie), które w razie wybuchu strejku przystąpią wedle wskazań miejscowych Komitetów, do zbioru plonów.

Powstające Komitety Samopomocy Społecznej powinny natychmiast zawiadomić Centralę Samopomocy Społecznej w Warszawie przy ul. Czackiego 5 o adresie Komitetu i liczbie sformowanych drużyn, okazywać wszelką pomoc i udzielić informacji wymienionej Centrali.

Komitety mają się rządzić autonomicznie na zasadach wypracowanych przez Centralę Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (S. S. S.) w Warszawie.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń.

Na wakacje!

Jeżeli kiedykolwiek ojczysko każde narzeka, że jest ojcem, a matczysko, że kazano jej nosić to zaszczytne miano, to na pewne najwięcej przy końcu roku szkolnego. Taki brzdąc mały niby się martwi trochę, jak to będzie, wkuwa się w książkę, ale psie figle i tak go nie opuszczają — pojęcie przyszłości dla niego, to właściwie przyjemność czasu na wakacjach, które mógłby spędzić mniej wesoło, bo „tata się gniewa, a mama smakołyków nie daje“ — ale biedni rodzice! Jedzie to milami z prowincji, modli się oczyma błagalnymi na ostatniej wywiadówce do profesorów, zaklina na wszystkie świętości, że chłopak się poprawi, spuszcza głowę pod nieubłagalnym wyrokiem, lub też z westchnieniem ulgi czeka na wynik, który ma mu synalka, czy córeczkę o rok bliżej ku przyszłości posunąć.

Egzamina wstępne... moc młodzieży — legjony chętnych. Garnie się to wszystko do wiedzy, idzie za nimi tragedia stosunków ekonomicznych, ciasność stacji, burczenie żołądka z głodu, choroby ryją na osłabłych płucach czy wysiłonych nerwach swe straszne litery, lecz fale płyną i płyną, bo czas, stosunki, warunki życiowe prą ku nauce. We Lwowie zgłosiło się do seminarjum rządow. żeńsk. 1000 kandydatek — przyjęło 80. Ze profesorzy seminarjum żeńsk. nie pomarli wszyscy wraz z całym komitetem z samego

Zjazd maturzystów z r. 1890 w I gimn. w Rzeszowie.

We wtorek 23 czerwca br. zjechali do Rzeszowa na zjazd 35-letni maturzyści, którzy w roku 1890 opuścili mury tego zakładu im. ks. Stanisława Konarskiego. Z ówczesnych 46 uczniów VIII klasy przybyło na zjazd 16 dojrzałych i podeszłych wiekiem obywateli, a to: *Ks. Dr. Stefan Momidłowski*, rektor Seminar. duch. w Przemyślu, *Dr. Józef Kryszakowski*, pułk. lekarz w Krakowie, *Zygmunt Żukotyński*, em. starosta w Żukowie — Doliny, *Karol Surówka*, dyrektor w Katowicach, *Dr. Julian Praschill*, radca kolej. Kraków, *Dr. Władysław Wassung*, Dyrektor gimn. Będzin, *Ks. Piotr Szpila*, dyrektor gimn. w Leżajsku, *Ks. Ernest Świętek*, proboszcz w Odrzykoniu, *Ks. Ludwik Bukata*, w Nienadówce, *Ks. Tadeusz Jasiewicz*, Mużyłowice, *Dr. Leon Herzhaft*, adw. w Rzeszowie, *Dr. Józef Schaufel*, adw. w Rzeszowie, *Dr. Marek Pelzling*, adw. w Rzeszowie, *Adam Puchała*, w Krakowie, *Stanisław Ścieżka*, w Krakowie przy kolei, *N. Żybura*, w Lubeni, 5 usprawiedliwiło swoją nieobecność i przesłali telegraficznie pozdrowienia. Reszta umarła.

Przywitanie się byłych kolegów nastąpiło w poniedziałek 22 czerwca wieczorem przy wspólnej kolacji u p. Androletti'ego.

We wtorek 23 czerwca odbyło się rano w kościele gimnazjalnym nabożeństwo, w którym wzięli udział wszyscy uczniowie obecni zakładu. Do mszy św., którą odprawił ks. Dr. Stefan Momidłowski, służyli Dr. Kryszakowski i p. Puchała. Przepiękne kazanie wygłosił ks. Celebrant.

Przez szpaler, utworzony przez uczniów gimnazjalnych, udali się zjazdowcy do sali klasy VIII. Jedyny z przełożonych żyjących, dyrektor Lercel odczytał katalog. Wszyscy profesorowie już pomarli, a i wśród byłych uczniów śmierć silne poczynała szczyrby. Przykre wrażenie wywoływały odpowiedzi na zwanie czytającego — „umarł, nie żyje“.

Ks. Momidłowski podziękował w podniosłych słowach Dyrektorowi za przybycie i odczytanie katalogu.

Zjazdowcy fotografowali się u p. Janusza.

O godz. 1 w południe odbył się obiad wspólny w restauracji p. Androletti'ego z pp. Lerclem, dyr. Jasiewiczem i ks. Drem Turkowskim. Przy obiedzie uczczono pamięć zmarłych profesorów i kolegów, do nieobecnych wysłano pozdrowienia, podziękowano dyr. Jasiewiczowi i ks. Tur-

słuchania próśb, aby tylko przyjąć te szeregi zgłaszających się na rok I, to cud boży, a gdyby mury były tworem żywym, to z pewnością podzieliłyby się na klas kilka, aby tylko spełnić te życzenia rodzicielskie, pod ich adresem wysyłane!

Miasto opustoszało — świadectwa rozdane, sprawozdania mówią o pracy całorocznej zakładów, czernieją się nazwiskami profesorów i uczniów. Fala, przewalająca się rano przed 8 po ulicach stopniała, rozlała się w poszczególne strumyczki czy pojedyncze krople, które na wsi, w zacisznych ustroniach, na łonie rodziny wnoszą życie i w beztrojnym pobycie dwumiesięcznym wzmacniają się w siły do dalszej pracy.

Smutno za młodzieżą — nerw życia świeży, ruchliwy, pociągający za sobą przyjazd tylu osób, na czas jakiś przestał istnieć. Bramy zakładów stoją zawarte — na schodach i korytarzach głucha cisza, na ulicy nie błyśnie kokieterją kapeluszyka, przez tydzień u wszystkich marszantek wybieganego, panna Dziuneczka, nie przesunie się ażur pończoszki, którą z mamusią w tyłu sklepach wybierała, a zamszowy półbucik, to marzenie po dwumiesięcznej korespondencji z rodzicami wreszcie spełnione, motylił ruchem nie dotknie się chodnika.

On tam teraz na wsi wśród błota po kolana spoczywa w szafie w bibułkę owinięty, desperujący cienizną podeszwy

kowskiemu za przyjęcie i udział w obiedzie i uchwalono w przyszłym roku urządzić zjazd w Krakowie. Wesoło było przy obiedzie — liczne wspomnienia z czasów szkolnych okraszały te chwile wspólnych przeżyć.

Po skończonym około 5 pop. obiedzie rozeszli się zjazdowcy, unosząc nadzwyczaj miłe wspomnienia. Prawie wszyscy odjechali już tego samego dnia wieczorem, reszta w nocy.

Do tego zjazdu należy również p. Józefa Kammerling, dyrektorka gimnazjum żeńskiego we Lwowie, jedna z pierwszych kobiet, jakie złożyły egzamin dojrzałości.

Z kraju i ze świata.

Rzeczy ciekawe.

Pomnik 120 niewinnie rozstrzelanych.

Dnia 1 czerwca królowa Elżbieta belgijska dokonała odświeżenia pomnika, wzniesionego na gruntach wioski Rossignol, na wspólnej mogile 120 mieszkańców tej wioski, rozstrzelanych przez Niemców 26 sierpnia 1914 r., bez żadnego powodu, bez żadnego nawet pozorów, prosto dlatego, że ich aresztowano i niewiadomo było, co z nimi zrobić. Studziewiętnastu mężczyzn w wieku od 16 do 82 lat, oraz jedna kobieta, p. Hurteau-Goffinet, w której oczach rozstrzelano najpierw jej małżonka, legło tu pod kulami niemieckimi.

— Co tu rozprawić o tej kanalji — zawołał dowódca oddziału niemieckiego, pułkownik Thessmar — rozstrzelać wszystkich!

— Wszystkich? ktoś zaoponował. — Wszak nie było jeszcze śledztwa, niema przeciwko nim żadnych poszlak.

Rozstrzelać wszystkich! — powtórzył pułkownik.

I wyciągano po dziesięciu z wagonów kolejowych, w których ich zamknięto, na torze kolejowym, wiodącym do Arlon, ustawiano przy kończącej tor oporze dębowej, za którą wznosił się pagórek okryty murawą i okryli ciałami swemi miejsce to tak gęsto, że ostatni z rozstrzelanych musieli wchodzić na ciała już zabitych. Ostatnią rozstrzelano panią Hurteaux i padła pod strzałami wołając: „Niech żyje Belgja, niech żyje Francja!”

Zielony pagórek, okrywający 120 trumien tych niešťczęśliwych, wznosi się na skraju wioski Rossignol, u stóp ściany drzew odwiecznych. Na progu tej katedry liściastej fryz, wyrzeźbiony w kamieniu białym, wieńczy wrota bron-

i delikatnością skórki nad rozmokłą drogą Pipidówki, czy Smoczej wólki pod lasem, — kapeluszyk „dzwonowy“ ukazuje się w niedzielę pod kościołem w otoczeniu lip szumiących, a woal sukienki z rękawami przykrótkimi będzie gorszy! poważne matrony z Pustek Zakazanych lub Głównych Kobylich.

Studenterja już nie zrywa sobie, przechodząc ulicami, oczu, nie nosi w eleganckim, niedbałym ujęciu książek, już rycersko nie chylą się głowy, nie zakreślają półkola czapczki. Malcy tam na wsi wśród swych dawnych rówieśników zapominają o wyniku klasy, a starsi cieszą się, że już na drugi rok mundurek z srebrnym czy złotym galonem wyodrębnienie im przyniesie, da nową radość, czy troskę, zależnie od skrojenia i wcięcia przez mistrza igły krawieckiej dokonanego.

Z serdecznym żalem żegna was Rzeszów wszystkich — utęsknione serca rodziców przyczyną was na tak krótką dla nich chwilę — wynik nauki wniesie w dom ulgę, zadowolenie, dumę z posiadania dobrych, pilnie uczących się dzieci — przykro, gdzie przy stole usiądzie smutek i pełnym zgrzytu akordem złego stopnia zamąci nastrój wakacyjny.

Dni te miną szybko niepostrzeżenie — ot już w powagę zamyslenia ubierają się twarze rodziców, już narady nad stacją, przygotowania — garderoba ulega przeglądowi okazuje się potrzeba i nowych bucików i nowego kape-

zowe, wiodące do mogiły, a na białym, kamieniu widnieją wyryty jeden tylko wyraz „Pax“ (Pokój). Jest to, bez wątpienia, jeden z najpiękniejszych pomników, jakie wzniesiono nad szczątkami ofiar podłości niemieckich, o których Niemcy zapomnieli tak szybko.

Przytomny sędzia.

Lord Birkenhead, jeden z najwybitniejszych obecnie polityków angielskich, opowiada, że, gdy zajmował stanowisko sędziego, to miał do rozważenia sprawę pewnego chłopca, żądającego od towarzystwa transportowego odszkodowania za uszkodzenie ręki podczas wypadku tramwajowego.

— Pokażno — powiada sędzia do chłopca — jak wysoko możesz jeszcze podnieść rękę?

Chłopiec podniósł dłoń do wysokości ramienia.

— A przed wypadkiem? — pyta dalej sędzia spokojnie.

Chłopiec podniósł szybko rękę wysoko nad głowę. Oczywiście, Towarzystwo tramwajowe nie zapłaciło odszkodowania.

Ze Lwowa.

Przeszło 1000 podań o przyjęcie kandydatek wpłynęło na kurs seminaryjny we Lwowie, natomiast miejsc wolnych jest zaledwie 80. W roku ubiegłym Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zniósło w tym seminarjum paralelki, nie wiadomo jednak z jakiego powodu. Zniesienie paralelek zmniejszyło frekwencję w tym najlepszym zakładzie naukowym w Polsce o 50 proc.

Paradna kąpiel.

W prasie ukazały się utyskiwania na bezceremonialność, panującą na plażach warszawskich, na zbyt niepomieszanie płci ze słabo osłoniętą nagością. Dawniej panowały pod tym względem surowsze zwyczaje, a w 1816 r. księżna de Berri kąpała się w Dieppe z zachowaniem następującego ceremonjału. Ukazanie się jej na plaży ogłaszały strzały armatnie, inspektor kąpeli w paradnym stroju, we fraku i stosowanym kapeluszu z ukłonem podawał księżnej rękę i wprowadzał Jej ks. Wysokość do wody tak daleko, aż mu woda doszła do kolan, poczem wycofywał się, żeby zmienić pończochy i pantofle. Był to tylko ceremonjał, gdyż księżna dobrze pływała.

Wspaniały pogrzeb bandyty.

Donoszą z Chicago, że odbył się tam wspaniały pogrzeb bandyty O'Donella, noszącego tytuł „króla

luszyka. Icek Rozkoszner już szyje mundurek dla pana syna, który nie bardzo dowierza pierwszorzędnej sile prowincjonalnej, a kłóci się zęb za zęb z powodu złej formy kołnierza i „worka zamiast wcięcia“. Księgarnie i sklepy papieru czynią również przygotowania na przyjęcie młodzieży.

Powita ją Rzeszów tem sercem, jakie miał zawsze dla tej tyłotysięcznej ukochanej młodzieży, która jest jego krwią pulsującą — tu w jego murach czerpie skarby wiedzy, niesie ją znów dalej i wyżej, przetapia na obowiązek pracy dla dobra społecznego, rzuca z otrzymanych tu i wchłanianych zasad podwaliny pod swe życie szare, może i ciężkie, ale miłym wspomnieniem chwil tutaj spędzonych owiane.

Bo znowu kiedyś, jak niedawno, snuć się będą na zjazdach 20 czy 25 letnich po maturze postacie w jesieni życia, pełne zasługi, na stanowiskach, siłą umysłu i wiedzy wykutych i z rozzerwieniem patrzeć będą na mury swych uczelni, tak zawsze im drogie mimo lat przestrzeni. A niejedna matka, prowadząca do szkoły córkę, spojrzy w okna Scholastyki, Jadwigi czy Seminarjum i przypomni sobie, jak to biegła powiewnie i bez troski tą samą ulicą, jak płynęły lata, a teraz znów już dorosłą panienkę oddaje zakładowi i miastu, które tyle pokoleń widziało, cieszyło się niemi, żegnało z żalem, wita z otwartymi ramionami tę przyszłość i nadzieję narodu.

R. K.

włamywaczów", zastrzelonego przez policję w chwili, gdy włamywał się do lokalu jednej z tamtejszych kawiarni.

Za trumną postępowali 7 braci zabitego, którzy oświadczyli, że „skręcą kark“ każdemu reporterowi dziennikarskiemu, który ośmieliłby się przyłączyć do orszaku pogrzebowego, lub fotografowi, który odważyłby się robić z pogrzebu zdjęcie.

W pogrzebie bandyty wzięło udział przeszło 4000 indywidualów jemu podobnych. Był on bowiem uwielbiany, szczególnie przez przemysłowców alkoholu, jako szef bandy t. zw. „heer-gangs“, tj. ludzi, prowadzących zaciętą walkę z pokątnymi fabrykantami alkoholu, którzy psują interes przemysłowcom.

Smakosz.

Ks. Jan Stokłosa, kapelan cmentarza Rakowickiego, zgłosił iż od dłuższego czasu niewiadomy sprawca wypija wino mszalne i komunikanty, zamknięte w szafie kaplicy cmentarnej, tudzież wybiera pieniądze ze skarbonki. Organa policyjne E. U. S. na powyższe zgłoszenie wdrożyły natychmiast energiczne dochodzenia, których wynikiem było aresztowanie Pasierba Stanisława, lat 14 z Krakowa, jako sprawcę tych kradzieży. Pasierba, jako nałogowego złodzieja mimo młodocianego wieku odstawiono do aresztów sądowych.

Z Głogowa.

Życie kulturalne miasteczka Głogowa zaczyna znowu bić żywszym tętnem po wojennem uspieniu. Sfery tutejszej inteligencji zaczynają rozumieć, że pozostać nie mogą w roli biernego obserwatora i że poza swem codziennem zajęciem muszą iść do pracy nad oświeceniem narodowym ludu. Realnym objawem zrozumienia tej sprawy jest urządzenie przez szkołę ze współudziałem miejscowej inteligencji obchodu 3 Maja.

Wczesnym rankiem zbudził mieszkańców hejnał z wieży kościelnej, odegrany przez Straż pożarną. Domy przybrane flagami (z wyjątkiem żydowskich) oznajmiały ludowi spieszącemu na nabożeństwo, że to dzień wielkiego święta narodowego. Tłumy ludzi wypełniły kościół, w którego środku nawy stał „Sokół“ i Straż pożarna ze sztandarami. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór działwy szkolnej pieśń, a p. Cezar i p. Robaczowska duet. Po nabożeństwie zgromadziła się ludność Głogowa obok ratusza, który działwa szkolna przybrała w zieleni i wysłuchała w skupieniu przemówień Dra Gustawa Gardziela o Konstytucji 3 Maja, a sędziego Dr. Białka o Bolesławie Chrobrym. Po przemówieniach odśpiewano Rotę i ludność rozeszła się w poważnym nastroju do domów. O godzinie 19 odbył się wieczorek. Przemawiał o konstytucji p. Menerka. Część muzyczna wieczorku wypadła doskonale zwłaszcza chór męski i Serenada Braga, którą odśpiewała p. Gardzielowa. Na zakończenie odegrano sztukę wesołą „Żywy nieboszczyk“.

Każdy z tutejszych mieszkańców oczekuje z niedowierzaniem chwili podjęcia pracy około budowy kolejki Rzeszów-Tarnobrzeg. Podobno roboty te przewidziane są na jesień tego roku, czy atoli znowu jakie fatum nie stanie na przeszkodzie, to niewiadomo, bo Głogów jakoś nie ma szczęścia do tej kolejki i nikt już wierzyć nie chce, aby ta budowa do skutku dojść mogła.

Podobnie się przedstawia sprawa budowy szkoły. Własnego budynku tutejsza szkoła nie posiada, a szkoła mieści się w ratuszu. Budynek ten uraga wszelkim wymaganiom higieny i potrzebom szkoły. Jeszcze w roku 1904 zamierzono wybudować szkołę, a rok rocznie i kilka razy do roku uchwały rady gminnej postanawiały rozpocząć budowę. Pieniądże złożone na budowę szkoły zainarnowały się i dzisiaj jest miasto znowu w temsamem położeniu. co w roku 1904, bo znowu rada uchwała budowę szkoły a tymczasem zęb czasu i dziurawy dach robi swoje w ratuszu. Najgorzej wtedy, gdy deszcz pada, a w szkole

odbywa się nauka, to niema kątki w szkole, aby się schronić przed deszczem. Kiedy w r. 1921 wniesiony został do władz projekt budowy, to w roku 1922 nadeszła odpowiedź że projekt nie odpowiada celowi szkoły (zapewne ratusz odpowiada). Uzupełnione projekty według wskazówek ministerjalnych odesłane w r. 1923 ponownie do obecnej chwili nie nadeszły, mimo, że poruszoną została ta sprawa przez postów, a sam burmistrz p. Brzoza jeździł 3 razy do Lwowa i Warszawy w sprawie budowy, aby ją przyspieszyć. W tym roku zaczęto naprawę budowę, lecz rozpoczęła się agitacja kilku miejscowych analfabetów przeciw budowie szkoły, no i żydzi zaczęli się rozpisywać, jaka to się im krzywda dzieje w Polsce, bo płacić im każą na szkoły polskie (choć żydków chodzi do tutejszej szkoły około 35%). Kiedy pan Starosta Dr. Spiss był w Głogowie podczas poborów wyszła deputacja, składająca się z żydków i 2 mieszczan katolików do niego, ażeby nie pozwolił jeszcze budować szkoły, bo oni są biedni, a ratusz wystarczy na szkołę. Deputację żydowską prowadził pan Kraus (chrześcijanin-katolik, właściciel garbarni w Głogowie). Jednak pan starosta nie dał się w błąd wprowadzić i sam osobiście oglądał ratusz i pomieszczenie klas i uznał, że szkołę musi się natychmiast budować. Agitacje przeciw budowie szkoły nie ustają, lecz dalej zbierają podpisy, obywateli tutejszych tłumacząc im, że budowę szkoły obmyślił burmistrz wraz z kierownikiem, który chce mieć nowe mieszkanie. Naturalnie takie brednie nie znajdują posłuchu między ludnością tutejszą, rozumiejącą potrzebę szkoły.

Wszystkie wichrzenia chybią celu, bo cała ludność, mająca dobro swych dzieci na uwadze pragnie doprowadzić budowę do skutku, a jeżeli p. Kraus i kilku analfabetów wraz z żydami nie chce tego, to trudno. Mimo jego pism i protestów budowa szkoły będzie przeprowadzona i stanie się prawdziwym zbiornikiem światła, z którego czerpać będą naukę nasze przyszłe pokolenia.

Jeden z mieszkańców Głogowa.

NADEŚLANE.

Dr. Dziubek Stanisław
wyjechał na lipiec do klinik krakowskich
i ordynuje tylko w niedzielę. 110

Kronika rzeszowska.

Z działalności Zarządu Gł. T. S. L. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej wydał sprawozdanie z działalności za rok 1924. T. S. L. utrzymywało w całości 36 szkół, a częściowo 62 na Kresach zwłaszcza Wschodnich. Wybudowało, lub przyczyniło się do budowy 74 budynków szkolnych, 26 Domów Ludowych i 16 kościołów i kaplic na kresach wschodnich. Utrzymuje w całości 18 ochronek i ogródków dziecinnych. 19 burs i internatów i znaczną ilość stypendystów. Urządziło 95 kursów dla dorosłych analfabetów, 10 kursów dokształcających i szereg kursów i wieców oświatowych. Z łona T. S. L. wygłoszono 2523 wykładów popularnych, urządzono 644 przedstawień amatorskich, 230 wieczornic i 404 obchodów narodowych. T. S. L. utrzymuje 142 bibliotek typu miejskiego, 610 czytelni i bibliotek wiejskich. Cyfry te świadczą wymownie o stałym rozwoju Towarzystwa, które dzięki skrupulatnemu przestrzeganiu ściśle apartyjnej linii swej działalności umiało w swoich szeregach zjednoczyć ludzi wszelkich stanów i poglądów politycznych. I w tej wielkiej sumie drobnych, napozór nieznaczących wysiłków, dokonywanych równocześnie w kilkuset placówkach, przez kilka tysięcy ludzi na różnych polach, ale dla jednego celu, leży wielkość tej pracy i siła organizacji.

„Lojalność“ żydowska. P. Eljasz Wang mający aspiracje na poważnego obywatela i kupca, korzystający szereg

WPISY

na roczne i półroczne **Kursy Handlowe** zarejestrowane w Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. z prawem wystawiania świadectw przyjmuje
L. BUCZYNSKI, ul. Krakowska 21. 111

lat w całej pełni z wszelkich praw obywatela polskiego, urządza niesmaczną awanturę w tut. Urzędzie poczt. gdy z powodu braku drobnej monety zdawkowej, wydano mu jako resztę znaczek Czerwonego Krzyża opiewający aż na 20 gr. P. Eljasz Wang udaje się z zażaleniem aż do naczelnika Urzędu, żądając kategorycznie wypłaty 20 gr. Panie Wang! Nie chodzi nam o pańskie 20 groszy, Czerwony Krzyż polski zupełnie się bez nich obejdzie, ale pytamy Pana czy ze samego wstydu nie należało coś tak bagatelnego zwrócić społeczeństwu, z którego pan już tak dawno pełnemi garściami czerpie?! Czy nie zaobserwował Pan przypadkiem nieraz, jak wysiadujące pod pańskim sklepem dziewczęta wasze, kwestując na przeróżne cele społeczne, wyciągają i od chrześcijańskiej ludności nieraz wcale pokładne datki? A może po Panu nie należało się więcej spodziewać!

Krzyż Legionowy. Zarząd gł. Związku legionistów ogłasza ustanowienie wspólnej odznaki dla wszystkich dawnych brygad i formacji legionowych. Odznaka ma formę krzyża maltańskiego z inicjałami „J. P.” w środku a „L. P.” i datami 1914 do 1918 na ramionach. Prawo do krzyża legionowego mają: a) legioniści, b) członkowie wojskowych organizacji przygotowawczych przedwojennych (związki i drużyny strzeleckie,) c) członkowie polskiej organizacji wojskowej, d) uczestnicy organizacji pomocniczych i współdziałających z pracą legionów. Pragnący otrzymać odznakę, muszą się zgłaszać sami do P. Żulińskiego A. sekretarza Rady Szkolnej Powiatowej w Rzeszowie.

Banda Panicza topnieje. Częściowo w kontakcie z Paniczem, częściowo na swoją rękę w innych rejonach działali osławieni, groźni bandyci Mitkowski i Mucha wraz z Maczugą. W dniu 29 czerwca w pow. Krośnieńskim policja wpadła na ich ślady, wywiązała się walka, wśród której Mitkowski i Mucha został zastrzelony, a Maczuga po zaciętej walce aresztowany i przewieziony do tutejszego sądu. Niestety ofiarą padł tutejszy posterunkowy Szczelina, postrzelony w stos pacierzowy przez Maczugę.

Dla chcących jechać do Francji. Urząd emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki społ. Warszawa ul. Królewska 23 udziela wskazówek dla robotników, chcących wyjechać do Francji. Te same wyjaśnienia dają państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Robotnicy rolni przyjmowani są do 45 lat, silni i zdrowi. Płaca najniższa 84 Zł miesięcznie bez utrzymania, lub 42 Zł z utrzymaniem — przytem zastrzega się, że płaca robotnika nie może być niższą od płacy normalnej, przyjętej w okolicy, lub od tej, jaką pobierają robotnicy francuscy tej samej kategorii.

CZASOPISMA.

„**Iskry**“, nr. 26, zawierają **wschód słońca** Z. Michlera, dalszy ciąg B. Dyakowskiego **Ryby Bałtyckie**, E. Grodeckiej **Las uczy**, dokończenie Z. Siwińskiego **13 czerwca**, Z. Sosnowskiego **Zaby w terrarjum**, **Niepróżnujące próżnowanie**, przepisy kulinarne dla młodych gospoś i stałe rubryki redakcyjne i rozrywkowe.

„**Ameryka i Polska wobec sprawy żydowskiej**“, broszurka objętości 52 stron, nakładem Drukarni „Lech” T. A. w Gnieźnie. napisana przez znaną na polu odżywienia Polski p. St. Laudyn-Chrzanowską, została przez autorską specjalnie dostosowaną do potrzeb szerokich kół czytelników, na których z konieczności musi się opierać każdy odruch, zmierzający do naprawy stosunków w Polsce. Broszurka ta jest starannie opracowanym wyciągiem z obszerniejszego dzieła tej samej autorki pt.: „Sprawa Światowa”. Książeczka ta mimo swej skromnej objętości i popularnego ujęcia zawiera wszystkie tak doniosłe dla nas fakty działal-

ności żydów nie tylko u nas, lecz także w kraju tak potężnym, jak Ameryka Półn. Przykład ten musi być dla nas nauką, musi nas obudzić, ze śpiączki, aby zjednoczyć wszystkich do działalności obronnej, opartej na etyce i sprawiedliwości chrześcijańskiej. Cena jest b. przystępna, 40 gr.

Przyrodnik zeszyt 5. pod redakcją Dr. K. Simma. Nakład B. Kotuli Cieszyn, zawiera: Tadeusz Chrotowski — Szata roślinna. — Roślinność Polski niegdyś. — Roślinność Polski we florze Europy. — Z życia kwiatów. — Komunikaty. — Wewnątrz liczne mapki i ilustracje.

Sekretariat Związku Lud.-Narodowego w Rzeszowie. Udziela się w Sekretarjacie Z. L. N. w Rzeszowie, ul. Skarbowska 5. (parter, na prawo), bezpłatnie porad prawnych dla członków i sympatyków — we wtorki i piątki od 1—2 po południu.

O G Ł O S Z E N I A.

Rutynowanej
NAKŁADACZKI
do maszyny

poszukuje natychmiast

DRUKARNIA UDZIAŁOWA W RZESZOWIE.

Zgłoszenia w kancelarji Drukarni osobiste ze świadectwami pracy. 1—3 117



JAN KARP
KRAWIEC

specjalista księżych robót, również cywilnych.

Poleca Wiel. Duchowieństwu pracownię swą przy ul. Bernardyńskiej 10 II p., iż wykonuje wszelkie roboty bardzo dokładnie po cenach niskich sumiennie obliczanych. Każda robota punktualnie wykonana.

Z poważaniem

216

18—22

JAN KARP

ul. Bernardyńska 10 II p.

KOLEDZY HALLERCZYCY

zechcą łaskawie zgłosić się celem utworzenia Placówki Hallerowskiej w Rzeszowie u podpisanych.

Dr. Dziubek
Podzamcze 4.

Mr. Czyński
Apteka Zamkowa 14.

Reklama jest dźwignią handlu!

Drukarnia Udziałowa

W Rzeszowie

ul. 3-go Maja 7., telefon 98.

posiada

Druki gminne, na wyjazd zagranicę, dowody osobiste, karty przynależności, księgi dla oglądaczy zwłok, itp. Metryki wszelkiego rodzaju, księgi metrykalne, księgi zapowiedzi, wyciągi metryk i inne druki kościelne; Karty meldunkowe, księgi hotelowe, protokół czynności, księgi folwarczne; Inwentury dla spółdzielni; księgi weksli własnych i obcych; raporty folwarczne dzienne i miesięczne; świadectwa wyzwolin dla czeladników; książki handlowe „amerykanki“; rozprawy spadkowe; pełnomocnictwa sądowe; świadectwa ubóstwa; deklaracje inwalidzkie; świad. szczepienia

ospy

i inne druki gotowe i na zamówienie.

JAKO NAPÓJ STOŁOWY

■ najlepsze są wody mineralne ■

„BILIŃSKA“

„GIESSHÜBLER“

„VICHY“

z Rząd. upraw. Fabryki wód mineralnych i leczniczych

K. RZAÇA i CHMURSKI

Sp. z ogr. odp. w Krakowie.

Wody te podniecają i ułatwiają trawienie — a przytem chronią od zaburzeń żołądkowych.

Do nabycia w Rzeszowie: w firmie J. Schaitter i Sp., oraz St. Urban, w Jarosławiu: w Aptece F. Wojciechowski, oraz Drogerji W. Brillant. 115

Spirytus 95⁰/₀

dla celów leczniczych i domowych w butelkach 1/2 litrowych, po Zł 3-77 za butelkę

s p r z e d a j e

Składnica Kótek Rolniczych

— w sklepach: przy ul. 3 Maja, Grunwaldzkiej, — na Nowem Mieście

88 oraz firma: **K. ROGOWSKI i SKA.**

Nauczycielka szkoły powszechnej może udzielać lekcji w czasie wakacji, jak również gry na fortepianie. Zgłoszenia: Ulica Krasińskiego nr. 1096. 170



DROGERJA

Magistrów farmacji

KONRADA I MARJI FEIER

— w Rzeszowie —

poleca:

Inowrocławską sól jodową do kąpeli, kąpiele z kwasu węglowego „Tlen“, wody mineralne, pastylki do robienia wód mineralnych, znakomity lep na muchy i talerzyki trujące „Columbia“, pastę na pot nóg „Fussol“, pastę na nagniotki „Esta“ i „Rigo“, oraz wielki wybór artykułów drogeryjnych i perfumerji.

108

3-3

Składnica kótek rolniczych

— w Rzeszowie —

dostarcza dla uczniów szkół średnich

GOTOWYCH MUNDURKÓW

dozwolonych przez miejscowe dyrekcje szkół średnich za gotówkę, ewentualnie na raty.

☛ Ceny konkurencyjnie niskie. ☛

89

5-7

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie

ulica 3-go Maja

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki, pończochy, skarpetki, kamasze wełniane, bieliznę zimową, koronki, hafty, i przybory do szycia.

MAGAZYN GALANTERYJNY KAZIMIERZA SALWACHA

w Rzeszowie — Kościuszki 8.

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę męską białą i kolorową, Pończochy dams. i dziec., Skarpetki męskie i dziecinne.

Rękawiczki — Wstążki — Parasole — Laski — Portmonetki — Rakiety i piłki tenisowe — Balony i zabawki dziecinne — Kagańce — Obróże — Linewki dla psów.

Scyzoryki — Brzytwy — Nożyczki.

Walizki podróżne.

Pantofle skórkowe.

Kapelusze damskie w wielkim wyborze.

9—10

74

„KUŹNICA“

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

Telefon Nr. 63.

23—7



Obuwie bez Bersona

jest

rażącą wadą toalety

Niezawodnie uznacie człowieka głośno rozprawiającego w pokoju dla chorego, w kościele, czy też w teatrze za człowieka bez taktu. Czy zastanowicie się jednak, jak sami Niemile zwracacie na siebie uwagę głośnym stapaniem na obcasach skórzanych, lub jak sami irytujecie się na takie hałaśliwe chodzenie innych? Nescie obcasy i zelówki gumowe „Berson“, żądajcie tego również od swego otoczenia, a zaoszczędzicie sobie i swym bliźnim dużo przykrości. Cichy chód nie jest jednakże jedyną korzyścią i celem obcasów i zelówek gumowych „Berson“. „Berson“ daje przedewszystkiem chód elastyczny i sprężysty, szanujący nerwy i nie męczący nóg, nawet przy dłuższym chodzeniu. Dużo niedocenioną zaletą jest duża oszczędność, jaką się uzyskuje przez noszenie obcasów i zelówek gumowych „Berson“, posiadających trzynastokrotną trwałość w porównaniu do skóry. Nie zaniechajcie zatem obuwia swego bersonowego, t. j. zaopatrzcie w obcasy i zelówki gumowe „Berson“. Bucik bez Bersona jest rzeczą niepełną, podobnie jak koszula bez kamierza.

B E R S O N

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwałszym od skóry.

**Najpewniejsza
lokata oszczędności**
w Banku Ziemi Rzeszowskiej
spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością
W RZESZOWIE
naprzeciw Dworca kolejowego.

Druki do wyborów gminnych — według zarządzenia Starostwa — do nabycia w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie ul. 3 Maja L. 7.

Udzielam lekcji, księgowości (system: włoski, niem., amer.) rach. kup. stenografji oraz korespondencji. Złotzenia w Administracji pod „Uczeń Ak. Handl.“

118